

Wychowani Na B, Wyjd

Odejść wyjść naprzeciw

Wyjdę naprzeciw tym co w oczach niosą drwiny

Farbowanym lisom którzy życzą mi źle

Tym co zechcą zająć drogę nocą mej dziewczynie

Ze mną ci co w szarpaninie życia dobrze sobie radzą

Szacunek poparcie ziomek mą gażą

Wiara nadzieja Bóg najwyższą naszą gardą

Wyjdę naprzeciw twardo na nogach stojąc

Serca ból kojąc rany niewolnicze gojąc

Uniżony by ostatecznie wywyższonym zostać

Skorumpowanej władzy nie dać się zamotać

Drzwi mego domu dla mnie święte wrota

W złym celu niech nie waży się tu stanąć twa stopa

Zawiść chciwość wypisana w ludzkich oczach

Nienawiść choć zabija resztki snu nie jest obca

Nerwica żołądka życia skutkiem ubocznym

W tym kraju chyba nic już mnie nie zaskoczy

Politycy łgają w oczy policja łamie prawo

Zarobione urzędasy płaczą że im mało

Mordy spuchnięte mijają się furami o jakich nie śnię

Dla nich luksusy szarej strefy bułki czerstwe

Wątpisz w siebie pamiętaj jest ktoś na świecie

Dla kogo jesteś więcej warty niż pierdolony grosz

W ich ręce którego wokół kręci się świat

Grosz dla którego brata zdradził brat

To z jego braku matka opuszcza syna

Wyjdę naprzeciw wybiła godzina

Ref.

Wyjdę naprzeciw wszystkim skurwielom zakłamanym

Fałszywym zdrajcom koleżkom udawanym

Wyjdę naprzeciw piekielnym diabłom w człowieka skórze

Pokonam piaskowe burze mam to w naturze

Wyjdę naprzeciw tak jak wychodzi skazany na śmierć

Odstonię swoją pierś a pierdołę innych

Wyjdę naprzeciw spuszczę wzrok stanę przed wyrocznią

Zmęczony życiem tu w końcu odpocznę

Wyjdę naprzeciw jak uczyła matka za młodu

Pójdę dalej w kierunku schodów by się wspiąć

Zaufam Bogu by mnie za rękę wziął i prowadził

Wskazał dokładnie kto dobrze radził

Wyjdę naprzeciw to rozumiem tylko to umiem

Iść niestrudzony targając toboły

Po porodzie ochrzczony skropiony święta wodą

Szeptem ulic wiedziony prawdą oznaczony młoda

Naprzeciw wyjdę gdy mnie proszą o to inni

Skojarz motyw biblijny gdzie wygrywa silny Kain

Abel Bóg i diabeł krew szabel wieża Babel

Różny język ściśle więzy zapał prężny

Mam iść tam gdzie wychodzą naprzeciw

To ulicy dzieci głód je męczy chcą pociechy

Policja sterczy torba leci z rąk kobiety

System to jego za i grzechy winien

Teraz po raz ostatni naprzeciw wyjdę

Na sercu z szyldem by zakończyć krzywdę

Wyrządzaną ludzkości ona ginie dość zazdrości

Dość chciwości czas miłości do bliźnich

Odpierdolki wojny a polityk spokojny

Hajsem koi ból rodzinny grażony w smutkach

W tym przypadku to trutka wsypana dziecku

Kurwo nie pojedziesz daleko na ludzkim nieszczęściu

Ref.

Wyjdę naprzeciw wszystkim skurwielom zakłamanym

Fałszywym zdrajcom koleżkom udawanym

Wyjdę naprzeciw piekielnym diabłom w człowieka skórze

Pokonam piaskowe burze mam to w naturze
Wyjdę naprzeciw tak jak wychodzi skazany na śmierć
Odsłonię swoją pierś a pierdolę innych
Wyjdę naprzeciw spuszczę wzrok stanę przed wyrocznią
Zmęczony życiem tu w końcu odpocznę